

Ilona Warpas-Świderska

Między tradycją a nowoczesnością

Powieściowy Sherlock Holmes

a jego najnowsze wcielenia filmowe i telewizyjne

Wydana 27 grudnia 1887 roku powieść *Studium w szkarłacie* Arthura Conan Doyle'a uważana jest za pierwszy, w pełni realizujący założenia formalne powieści detektywistycznej utwór.¹ Jemu również zawdzięczamy stworzenie jednej z najbardziej rozpoznawalnych i popularnych także dziś postaci detektywa. Mowa oczywiście o Sherlocku Holmesie.

Genialny brytyjski detektyw od początku dał się poznać jako nieco ekscentryczny dżentelmen rozwiązujący zagadki kryminalne, z którymi nie radziły sobie największe mózgi Scotland Yardu. Holmes szybko zaskarbił sobie sympatię czytelników, którzy uważnie śledzili jego poczynania aż do 1927² roku, w kolejnych powieściach i opowiadaniach, choć sam autor zamierał się z nim rozstać znacznie wcześniej.³ Jego popularność nie słabnie także i dziś. Świadczą o tym choćby kolejne, tłumaczone na ponad 60 języków, wydania utworów Doyle'a, dostępna w internecie twórczość fanowska, a także liczne ekranizacje jego przygód – od 1905 roku powstały łącznie 72 produkcje opowiadające o losach tej postaci.

Kim jest powieściowy Holmes? Jak wygląda? Doktor John Watson, były lekarz w Departamencie Medycznym Królewskiej Armii, weteran wojskowy i późniejszy nieodłączny kompan Sherlocka, opisuje go następująco:

Wzrostu miał ponad metr osiemdziesiąt, był jednak tak chudy, że wydawał się jeszcze wyższy. Wzrok miał bystry i przenikliwy, jeśli nie liczyć [...] okresów apatii, zaś wąski, orli nos całej twarzy nadawał wyraz czujności i zdecydowania. Także długa, kwadratowa broda znamionowała człowieka rzutkiego i pewnego siebie. Na rękach stale miał plamy po atramencie i odczynnikach, jego dotyk jednak charakteryzował się niezwyklej delikatnością.⁴

Sherlock choć fizycznie dość niepozorny, był dużo silniejszy niż wyglądał. Posiadał także umiejętność walki na kije, pięści i szable, bo wydawały mu się najbardziej użyteczne. Na co dzień nie rozstawał się ze szkłem powiększającym i taśmą mierniczą, które stały się jego znakami rozpoznawczymi, podobnie jak czapka myśliwska (deerstalker). Charakterystyczne nakrycie głowy detektywa zawdzięcza jednak nie Doyle'owi, a Sidneyowi Pagetowi, współpracującemu z magazynem „The Strand” ilustratorowi, który nadał detektywowi realny kształt, wzorując się przy tym na sylwetce swojego brata, Waltera.⁵

Wygląd zewnętrzny i zachowanie Holmesa sprawiły, że opowiadającemu o nim

Stamfordowi, pielęgniarzowi ze szpitala Barts jawił się jako osoba tajemnicza, wykazująca się dużą wiedzą, choć często wykorzystująca ją w sposób niekonwencjonalny. To właśnie z jego relacji dowiadujemy się, że pracuje on w szpitalnym laboratorium chemicznym oraz jako konsultant detektywistyczny. Jest doskonałym chemikiem i anatomem, choć nigdy nie kształcił się w tym kierunku. Jego zainteresowania, choć rozległe, są rozproszone i chaotyczne. Zaskakujący jest przy tym niemal zupełny brak wiedzy o świecie mu współczesnym. Z drugiej strony, gdy coś go zainteresuje oddaje się temu bez reszty, niemal kipi energią. By rozwiązać zagadkę nie musi zresztą nawet wychodzić z domu. Ogłędzin dokonuje tylko przy najbardziej osobliwych sprawach. Zwykle wystarczają mu fakty, własna wiedza, intuicja i dedukcja. Holmes widzi bowiem świat jako system elementów ściśle ze sobą połączonych, z których każdy mówi coś o pozostałych. Warto zatem zwracać uwagę nawet na błahostki, gdyż zawierają informację co dana osoba myśli, jak postępuje.⁶ Nic dziwnego, że po tak wnikliwych analizach Sherlock bywa wyczerpany i zwyczajnie wyleguje się na sofie. Jego skrupulatność widoczna jest także w sposobie funkcjonowania – codziennie kładzie się spać przed dziesiątą, a rano po śniadaniu wychodzi do laboratorium, prosektorium lub na spacer. W wolnym czasie grywa na skrzypcach. Poza muzyką, pozwala sobie także na inne przyjemności. Przez wzgląd na upodobanie do mocnego tytoniu, także w filmowych i telewizyjnych adaptacjach ukazywany jest często z fajką. Nie stroni też od kokainy, której siedmioprocentowy roztwór stosuje, by odświeżyć umysł i stymulować go transcendentalnie. Jak nietrudno się domyślić nie wszystkie jego poglądy i postawy spotykają się ze zrozumieniem i akceptacją, bo:

jest ten pan Holmes odrobinę zbyt naukowy, do wszystkiego podchodzi z przesadnie zimną krwią. Bez trudu mogę sobie wyobrazić, że ukradkiem podsuwa przyjacielowi dawkę świeżo wydobytą z jakiejś rośliny alkaloidu, nie ze złośliwości, rzecz jasna, lecz wiedziony ciekawością badacza, jakie też będą tego efekty. Aby być wobec niego sprawiedliwym, dodam, że nie wahałby się zaaplikować taką substancję sobie samemu. Jego pasją jest wiedza dokładna i ścisła.

– To mu się chwali.

– A jeśli przybiera to przesadną postać? Moim zdaniem pasja owa w dziwacznej występuje formie, jeśli popycha do okładania kijem zwłok w prosektorium.

– Biję martwe ciała?!

– Tak, aby sprawdzić, jak długo po śmierci

można wywołać plamy opadowe. Na własne oczy widziałem jak to czynił.

– Przecież mówił pan, że nie ma za sobą medycznych studiów.

– Bo nie ma. Bóg jeden wie, czym on się dokładnie zajmuje, ów pan Holmes.⁷

Sam zainteresowany nie rozwiewa wątpliwości narastających wokół swojej osoby. Rzadko mówi o sobie, swojej przeszłości czy zamiarach. Nie jest zresztą łatwo wyciągnąć z niego jakiejkolwiek informacje. Obcy wydaje się mu także być światem emocji. Holmes jest jednak przy tym osobą towarzyską, ma wielu znajomych, być może dlatego, że „wydaje się przyzwyczajonym człowiekiem”.⁸ Na pierwszym miejscu stawia jednak naukę. Bardziej niż chociażby randki interesują go dane. Świat, w którym egzystuje nie sprzyja też nawiązywaniu bliższych damsko-męskich relacji. Jest to świat zdominowany przez mężczyzn – Watsona, Lestrade'a, Moriarty'ego. Stąd też zapewne późniejsze wykorzystanie postaci na potrzeby utworów o tematyce homoerotycznej, jej echa widoczne są zresztą także w najnowszych filmowych i telewizyjnych adaptacjach utworów Doyle'a.⁹



Warto wspomnieć, że od 1905 roku zrealizowano w sumie aż siedemdziesiąt dwie produkcje filmowe i telewizyjne poświęcone postaci Holmesa. Od roku 2000 powstało ich aż piętnaście.¹⁰ Wśród nich znalazły się: *Pies Baskeriów* (2000), *Królewski skandal* (2001), *Znak czterech* (2001), *Sprawa wampira z Białej Kaplicy* (2002) wszystkie wyreżyserowane przez Rodney'a Gibbonsa, a także *Pies Baskeriów* (2002) w reżyserii Davida Attwooda, *Sherlock. Walka ze złem* (2002) w reżyserii Grahama Theakstona, *Sherlock Holmes i sprawa jedwabnej pończochy* (2005) w reżyserii Simona Cellana Jonesa, *Sherlock Holmes i urwisy z Baker Street* (2007) w reżyserii Juliana Kempa, *steampunkowy Sherlock Holmes* (2010) w reżyserii Rachel